

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", praca zawodowa, WSK, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego

Twórca gazetki ściennej wydziału

Myślę sobie: to za monotonne, coś tu trzeba zrobić innego, i przypomniałem sobie, że jak byłem w gimnazjum, to i w Staszycu i w Zamoju opracowywałem gazetki ścienne, szkolne gazetki takie, wiadomości. A ponieważ ja byłem magikiem, bo miałem dużo czasopism kolorowych przeróżnych, jeszcze sprzed wojny gazet, a to fotosy filmowe, a to jakieś programy, to ja do tej gazetki wciskałem prócz wiadomości (kiedy zebranie, kiedy co, to też w tej gazetce wywiesiło się i uczniowie musieli przeczytać i potem się stawić na takim zebraniu) i zawiadomieniu, że rodzice mają zgłosić się, takie historyjki związane z życiem szkoły. Tak samo obraz życia wydziału. Zacząłem te gazetki robić, ale tam wtykałem różne rzeczy, a to ciekawostki, a to jakieś zdjęcia. A miałem tego do groma: za nożyczki i hopla. Poszedłem do dekoratorni, mówię: „Dajcie mi jakąś taką dużą planszę, żebym mógł postawić, bo będę robił gazetki.” I to było „Echo Wydziału 42. Ślusarsko-Spawalniczego”, i tam Pan znalazł wszystko. Oprócz tego, że zebranie, że będą obiady i śniadania rozwożone o tej i o tej porze – takie historie potrzebne dla załogi – to ja zacząłem wtykać najrozmaitsze historyjki à la komiksy, że ta gazetka z daleka była widoczna. No i ludzie się zatrzymywali, to ich zainteresowało, kto przeczytał o zebraniu to przeczytał, ale tam był kawałek powieści, rysunek jakiś, humor. No i jak przychodził kwadrans śniadaniowy, to ludzie brali te bułki swoje, jakąś popitkę i tam przy tej gazetce... Ja to zmieniałem co tydzień. I to się przyjęło w całym zakładzie, inne wydziały też zaczęły coś takiego robić, tylko nie było tak jaskrawo jak u mnie.

Zresztą nakaz był odgórny, że na każdym wydziale musi być stały kącik informacyjny, żeby załogi wiedziały, co się dzieje w całym zakładzie. I dlatego wyszło takie zarządzenie, że na każdym wydziale musi być gazetka ścienna, która będzie informowała o tych wszystkich sprawach, no bo pojedynczo to się nie dało. Jak ja zacząłem gazetki swoje robić to z innych wydziałów nawet przychodzili zainteresowani. Bo inni tego nie praktykowali, tylko wywiesił jedno ogłoszenie czy

zarządzenie, a ja to zrobiłem w takiej formie, że to przyciągało.

Data i miejsce nagrania	2015-05-30
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"